

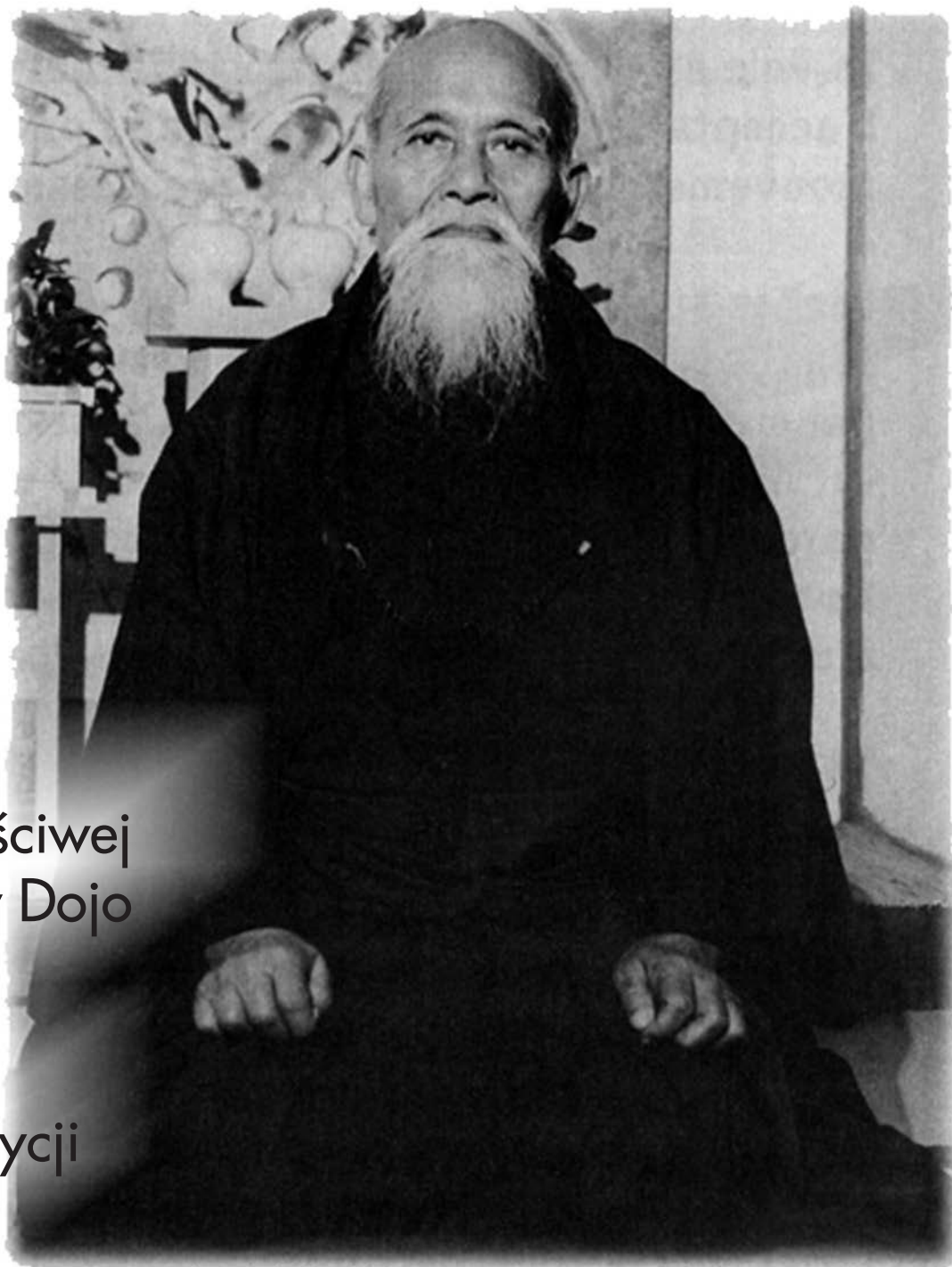


MUSUBI



Październik/Listopad 2004

Numer 1



Zasady właściwej
etykiety w Dojo

Hakama –
Symbol tradycji

Relacja z obchodów 40 rocznicy istnienia NY Aikikai

WAKACJE Z AIKIDO

Od redakcji

Mamy przyjemność oddać w wasze ręce pierwszy numer nowej gazetki MUSUBI. Na łamach naszego małego czasopisma będziemy starali się przybliżyć Wam tematykę związaną z aikido, a także zagadnienia dotyczące historii, kultury i sztuki Kraju Kwitnącej Wiśni. Na zajęciach nie ma czasu na omawianie strony teoretycznej dotyczącej treningu, czy problemów związanych z obyczajowością charakterystyczną dla japończyków. Pozycja, którą Wam proponujemy ma za zadanie uzupełnić tę lukę. Co miesiąc postaramy się oddawać Wam do rąk te kilka stron, na których znajdować się będą artykuły, mamy nadzieję, redagowane przez Was samych. Nie zabraknie też aktualności, wywiadów i sprawozdań z najważniejszych dla nas imprez. Już w tym numerze znajduje się obszerna relacja z największego obozu na świecie, w którym wzięło udział trzech członków naszej sekcji.

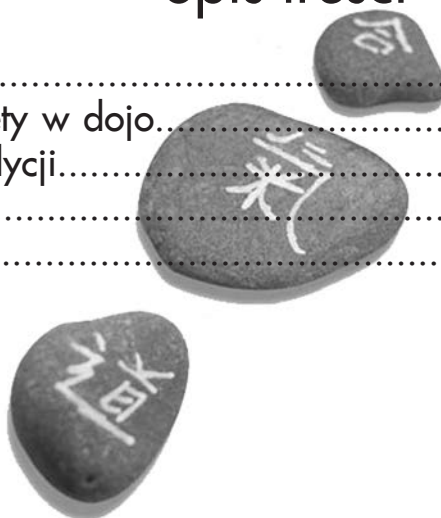
Życzeniem naszym jest aby pismo to spełniało Wasze oczekiwania, aby było redagowane przez Was samych. Jeśli chcecie napisać na ciekawy temat, podzielić się swoją opinią na temat aikido – napiszcie o tym. Mile widziane będą prace graficzne, jeśli rysowanie jest czyjąś pasją.

Mamy nadzieję iż artykuły zamieszczane na łamach MUSUBI będą na wysokim poziomie merytorycznym. Chcemy dotrzeć do tych tematów, które najbardziej Was nurtują, a nie można ich odnaleźć w dostępnych na rynku pozycjach. Pod koniec każdego numeru znajdziecie dwie stałe rubryki: słownik – który przybliży trudne terminy występujące w artykułach, oraz terminarz najbliższych staży. Życzymy miłej lektury.

Piotr Burnos (burnos@poczta.fm)
Bartosz Łuniewski (zanshin@poczta.fm)

Spis treści

Początek.....	3
Zasady właściwej etykiety w dojo.....	4
HAKAMA – symbol tradycji.....	5
Wakacje z Aikido.....	8
Słowniczek.....	11



Początek...

Dariusz Zięba

Macie w rękach pierwszy numer gazetki która, mam nadzieję, będzie pomagala Wam w rozumieniu kultury Dalekiego Wschodu, której częścią jest Aikido. Pisemko będzie się ukazywało... od czasu do czasu.. czyli raz na miesiąc lub dwa. Jego autorami możecie być wy sami. Jest tylko jeden warunek – chcemy przekazywać konkretną wiedzę. Możecie napisać coś ciekawego – zapraszamy.

Zaczął się nowy rok szkolny i akademicki więc dojo się zapelnia. Są osoby które ćwiczyły przez okres wakacji, wracają też nasi sezonowi *samuraje*, ale także pojawiają się osoby nowe. Wszystkim polecam szczególnej uwadze ten numer gdyż zawiera informacje o których każdy wstępujący na drogę powinien pamiętać. Zasady jakie obowiązują w dojo w czasie zajęć nie zawsze są przestrzegane, a przecież przychodzimy tu po to aby pracować nad sobą. Warto je dokładnie przestudować bez względu na to czy ćwiczymy 10 lat, czy też są to nasze pierwsze dni na macie.

合氣道

której ważną rolę odgrywają pewne zasady i wartości jakie każdy z nas powinien wypracować w sobie. Dotyczy to każdego kto ćwiczy Aikido – nauczycieli, uczniów, początkujących. W dojo osoby bardziej zaawansowane powinny pracować najciężej. To właśnie posiadacze *hakama* powinni być wzorem dla pozostałych ćwiczących. To wy, powinniście być „starszymi braćmi”, którzy niestrudzenie wspierają początkujących, są dla nich zawsze życzliwi i nigdy nie odmawiają. Każdy początkujący lub krótko ćwiczący ma prawo Was prosić o pomoc w każdej chwili! Początki są trudne w każdej dziedzinie. Aikido tylko pozornie wydaje się być łatwe. Dlatego należy pamiętać o tym, iż regularne i świadome uczestnictwo w zajęciach będzie przynosiło efekty. Nie przejmujcie się lekkim zmęczeniem, bólem mięśni, stawów, itp. Jeżeli nigdy nie byliście aktywni fizycznie to jest to całkiem normalna reakcja waszego ciała. Z czasem będzie lepiej i trening da wam więcej satysfakcji. Jak ktoś powiedział: „każda nawet najdłuższa droga zaczyna się od zrobienia pierwszego kroku”. Lub też można powiedzieć, że jeżeli czujecie swoje ciało, to jeszcze żyjecie. Życzę wytrwałości w podążaniu ścieżką Aikido.



Hakama, to nie tylko swego rodzaju relikw przeszkłości noszony przez starszych adeptów Aikido. To przede wszystkim symbol wartości o których w obecnych czasach coraz częściej się zapomina, a szkoda. Aikido to nie zbiór technik czy też ćwiczeń fizycznych, to droga duchowego rozwoju, w

P.S.: Od listopada raz na miesiąc będę na „Wiśle” organizował w soboty 3 godzinne seminaria dla wszystkich, którzy chcą ćwiczyć więcej. Chcę aby w nich brały udział osoby z różnych dojo. Zajęcia te będą się odbywały w przedostatnie lub ostatnie soboty miesiąca.

Zasady właściwej etykiety w dojo

Bartosz Luniewski

W dojo, w miejscu ćwiczenia aikido, obowiązują ściśle reguły zachowania. Ich pochodzenie wynika ze specyfiki japońskiej kultury, filozofii i relacji społecznych. W tradycyjnych szkołach zasady zachowania w dojo rzadko kiedy były sformalizowane i jasno określone. Młodszy uczniowie przejmowali je od *sempai* uważnie ich obserwując. W Japonii było i jest to o tyle prostsze, że część z nich obowiązuje również w codziennym życiu. Dla ludzi Zachodu etykieta aikido zwykle wydaje się dość egzotyczna, nienaturalna i potrzeba znacznie więcej czasu aby została przyswojona. Sprawa utrudnia fakt, że w wielu szkołach liczba starszych uczniów jest stosunkowo niewielka w porównaniu z ilością osób początkujących. Jeszcze bardziej sytuacja komplikuje się w szkołach nowych, gdzie wszystko buduje się jeszcze wolniej.

Rozsądne zatem wydaje się przedstawienie zasad etykiety aikido w sposób jasny, całościowy i bezpośredni. Ponieważ w zależności od szkoły, nauczyciela, federacji regulamin ten może się nieco różnić (np. być bardziej lub mniej rygorystyczny lub szczegółowy) w tym miejscu należy powołać się na autorytet, którego słowa nie będą budzić wątpliwości. Shihan Mitsugi Saotome uchi deshi O-Sensei z tego samego okresu co sensei Yamada, w swojej książce *Aikido and the Harmony of Nature* wymienia następujące reguły etykiety aikido:

1. Zawsze, gdy wchodzisz lub wychodzisz z dojo, wykonaj ukłon w pozycji stojącej.

2. Zawsze ukłoń się w kierunku kamiza, gdy wchodzisz lub schodzisz z maty.

3. Dbaj o swój strój do treningu i swoją broń. *Gi* powinno być czyste i naprawione. Broń zawsze utrzymuj w dobrym stanie, a kiedy jej nie używasz odłóż ją we właściwy sposób i na właściwe miejsce.

4. Nigdy nie używaj *gi* ani broni kogoś innego.

5. Kilka minut przed rozpoczęciem treningu, powinieneś być już rozgrzany, siedzieć w *seiza* w rzędzie z innymi, zgodnie z hierarchią stopni i w spokoju medytować. Te kilka chwil przeznacz na to, aby pozbyć się myśli o codziennych problemach i przygotować się do treningu.

6. Trening rozpoczyna się i kończy oficjalną ceremonią. Bardzo ważne jest aby w niej uczestniczyć. Jeżeli jednak z jakichś nieuniknionych powodów spóźnisz się, powinieneś usiąść w *seiza* koło maty i czekać, aż Sensei zgodzi się abyś dołączył

do ćwiczących. Ukłoń się i wejdź na matę. Najważniejsze jest to, żebyś nie przeszkadzał innym.

7. *Seiza* to najbardziej właściwy sposób siedzenia na macie. Jeżeli jednak masz np. uszkodzone kolano, możesz usiąść w *siadzie skrzyżnym* (po „turecku”). Nigdy nie rozkładaj nóg na boki, nie pokazuj podeszew stóp, nie podpieraj się rękami ani plecami o ścianę. Pamiętaj, że w każdej chwili musisz być uważny i gotowy.

8. Nie wychodź z dojo w czasie trwania treningu, chyba że doznałeś kontuzji lub jesteś chory.

9. W czasie treningu, gdy Sensei demonstruje technikę, usiądź w *seiza* i uważnie przyglądaj się temu co jest prezentowane. Gdy Sensei skończy, ukłoń się w jego kierunku a następnie znajdź partnera, ukłońcie się sobie i niezwłocznie zacznijcie ćwiczyć.

10. Kiedy Sensei przerywa ćwiczenie, natychmiast przerwij to co robisz, ukłoń się i podziękuj partnerowi a następnie szybko usiądź w rzędzie z innymi osobami.

11. Nigdy nie stój beczynnie na macie. Po-



Morihei Ueshiba

winieneś ćwiczyć lub siedzieć z boku w *seiza* i czekać na swoją kolej.

12. Jeżeli w czasie treningu koniecznie chcesz zadać Senseiowi pytanie, podejdź do niego (nigdy nie wołaj, aby on przyszedł do ciebie), ukoń się i zaczekaj aż zwróci na ciebie uwagę.

13. Kiedy Sensei udziela tobie wskazówek, usiądź w *seiza* i patrz uważnie. Ukoń się i podziękuj gdy skończy. Kiedy Sensei poucza innych obok ciebie możesz przerwać ćwiczenie, usiąść w *seiza*, i dokładnie obserwować. Podziękuj gdy skończy.

14. Okazuj szacunek wszystkim bardziej zaawansowanym od ciebie. Nigdy nie sprzeczasz się z nimi o właściwy sposób wykonywania techniki.

15. Jesteś w dojo aby ćwiczyć, nie staraj się nikogo przekonywać do swoich poglądów.

16. Jeśli znasz technikę, którą właśnie ćwiczysz możesz pomóc osobie początkującej. Nie powinieneś jednak pouczać innych jeżeli nie posiadasz stopnia *yudansha*.

17. Ogranicz do minimum rozmowy w czasie treningu.

18. Nie próżnuj w czasie treningu. Mata jest dla tych, którzy chcą ćwiczyć.

19. Mata powinna być zamiatana przed i po zajęciach. Każdy z ćwiczących jest odpowiedzialny za utrzymywanie dojo w czystości.

20. Niedopuszczalne jest jedzenie, picie i żucie gumy na macie i w dojo.

21. W czasie treningu nie powinieneś nosić żadnej biżuterii.

22. Nigdy nie pij alkoholu jeżeli masz na sobie *gi*.

HAKAMA – symbol tradycji

Piotr Burnos

W zamierzchłej przeszłości Wyspy Japońskie stały się siedliskiem mieszaniny ludów przybyłych w różnym czasie z różnych stron kontynentu. Do czasów historycznych ta mieszanka ludów zasiedlających archipelag japoński wykształciła swoją, bardzo charakterystyczną kulturę oraz sztukę. Przyjrzyjmy się bliżej strojom pochodzącym z tamtego okresu a konkretnie *hakama* – charakterystycznemu elementowi codziennej odzieży samurajów.

W skodyfikowanym systemie społecznym średniowiecznej Japonii, strój był symbolem statusu społecznego każdego *bushi*. Samuraje wyróżnili się od reszty społeczeństwa odrębną odzieżą, której przywilej noszenia przysługiwał tylko szlachetnie urodzonym. Przedstawiciele niższych stanów mogli nosić ceremonialną garderobę tylko w wyjątkowych przypadkach i za specjalnym pozwoleniem. Na znak szczególnej łaski mogli oni założyć *hakama* gdy wymagała tego okazja np. po grzeb, ślub lub święto. Naruszenie zakazu noszenia takiej odzieży przez warstwy niższe podlegało surowej karze.

Na co dzień samuraje zakładali odzież składającą się z trzech części: bluzy noszonej na ramiach tzw. *kimono* oraz spodni, które były odpowiednikiem białizny, *hakama* – szerokich, często plisowanych spódnicospodni oraz narzutki *haori*. *Haori* była zazwyczaj ciemnego koloru i posiadała specjalny krój z rozcięciem u dołu pleców. Narzutkę tę wiązano z przodu białym sznurkiem co harmonizowało z białymi herbami rodowymi naszytymi w ściśle określonych miejscach. Herb rodowy (*kamon*) dziedziczony razem z nazwiskiem, miał dla samuraja szczególną wartość jako atrybut klasy rządzącej oraz element linii genealogicznej.



Na *kimono*, a przed przywdzianiem *haori*, samurai zakładał *hakama* – przypominające spódnice, często plisowane spodnie w formie szerokich szarawarów. Ten charakterystyczny element stroju *bushi*, zanim stał się częścią codziennej odzieży miał swoje konkretne zastosowanie. *Hakama* miały chronić nogi wojowników poruszających się konno przed zranieniem w czasie szybkiej jazdy. W takich warunkach wysoka, ostra roślinność z łatwością mogłaby przeciąć skórę. *Hakama*, na wzór kowbojskich „klap”, miały zapobiegać takim przypadkom. A ponieważ starożytni wojownicy byli z definicji „konnymi rycerzami” ten element szaty na dobre zagrościł jako stała część stroju *bushi*. Jednak wraz z przemianami zachodzącymi w kraju kwitnącej wiśni, kawaleria zaczęła tracić na wartości. Już w 1600 roku sztukę jeździectwa zawężono do ceremonialnej postaci, a wprowadzona przez szogunat Tokugawa kontrola liczebności koni ograniczyła liczbę konnych jeźdźców do minimum. *Hakama* jednak przetrwały i zaczęły pełnić rolę ceremonialną, jako część garderoby wyróżniająca kastę wojowników od reszty społeczeństwa.

Rozróżnia się kilka rodzajów *hakama*, o odmiennym kroju i długości, zakładanych w zależności od zajmowanej pozycji w hierarchii społecznej oraz okoliczności wymagających odpowiedniego stroju. Pierwszy rodzaj to tak zwane *jōba hakama*, które w prawie niezmienionej formie przetrwały do dziś i są noszone przez współczesnych adeptów sztuk walk. W przeważającej większości przypadków nosili je również średniowieczni *bushi*. Są wiązane w pasie i opadają w dół na wysokość kostek. Przywdzianie tak długiej *hakamy* nie zawsze było pożądane. Gdy sytuacja wymagała swobody ruchów lub noszenie *jōba hakama* z innych przyczyn było niemiłe widziane, wojownik zakładał skróconą wersję szarawarów. Nie zakrywała ona

w całości nóg. Jej długość była tak dobrana aby przykryć uda tylko w pozycji siedzącej (*suwariwaza*). Ostatni rodzaj *hakama* to *nagabakama* – dochodzące do kilku metrów długości obszerne szarawary.

Była to ceremonialna odzież noszona przez np. *daïmyō* lub *hatamoto* na audiencjach u Szoguna. Wlokące się, specjalnie zawiązane nogawki uniemożliwiały poruszanie się w pozycji stojącej, a w *suwariwaza* ograniczały zdolność do gwałtownych ruchów. Wykonanie skutecznego ataku przez podwładnego przeciwko swemu panu stawało się w takich okolicznościach niemożliwe.



Kisshomaru Ueshiba

Współczesna *jōba hakama* jest zazwyczaj wykonana z bawełny. Posiada siedem plis – 5 z przodu i 2 z tyłu na wzór średniowiecznego pierwowzoru. Każde zagięcie to jedna cecha, którą powinien odznaczać się noszący *hakama*:

Chugi – Pierwszy plis oznacza lojalność i oddanie wobec pana, mistrza lub sprzymierzeńca.

Gi – odzwierciedla wewnętrzną wartość posiadacza *hakama*. Poprzez wykazywanie takich cech jak prawość czy moralność – samurai powinien dążyć do nienagannej postawy określonej przez bushido.

Jin – Życzliwość, wyrozumiałość, dobroć – to cechy przypisane do trzeciego plisu.

Makoto – Uczciwość i szczerość – symbole kolejnej kantki.

Meiyo – symbolizuje najważniejszą dla wojownika wartość: honor (lecz również dostojeństwo i reputację).

Rei – Ukłon – jest wyrazem naszego szacunku, ale również pozdrowieniem. *Rei* symbolizuje etykietę oraz grzeczność.

Yuki – ostatnia kantka: odwaga, męstwo, dzielność – cechy bliskie prawdziwemu wojownikowi.

O-Sensei zwykł mawiać na temat znaczenia plisów *hakama*:

„Siedem plis oznacza siedem cnót budo (...) Każdą z nich możemy odnaleźć w kodeksie wojowników przeszłości. Noszenie *hakama* jest częścią tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. *Hakama* jako świadek tamtych czasów, powinna skłonić nas do zastanowienia się nad prawdziwą naturą bushido. Aikido wyrosło na gruncie tradycji bushido – ducha Japonii. Codzienny trening powinien odbywać się ze świadomością wartości symbolizowanych przez *hakama*.”

Dziś niewiele osób pamięta o słowach O-Sensei. *Hakama* z symbolu tradycyjnych cnót stała się symbolem posiadania wysokiego stopnia. Mało kto wie, że w dojo O-Sensei noszenie *hakama* było obowiązkowe bez względu na posiadany stopień. Dzisiejsza tradycja zakładania *hakama* od stopnia *shodan* została wymuszona sytuacją panującą w Japonii po wojnie.

Opowiada Saito Sensei:

„Sytuacja ekonomiczna po II Wojnie Światowej była tragiczna. W sklepach nie było produktów a dostanie nowej *hakama* granoczyło z cudem. W skutek niedoboru materiału ćwiczyliśmy bez *hakama* a te nieliczne które były w dojo były już okropnie połatane. W takich warunkach ktoś wysunął sugestię – dlaczego by nie ćwiczyć w *hakama* od 1 dan? – Koncepcja ta została zaakceptowana co pozwoliło uniknąć wydatków w tych ciężkich dla nas czasach. Idea stojąca za tym pomysłem była więc bardzo prozaiczna, nie ma to nic wspólnego z symbolem wysokiego stopnia czy zaawansowania adepta”.

Shihan Shigenobu Okumura, posiadający 9 dan Aikikai, wielce poważany *uchi deshi* O-Sensei snuje refleksje na ten temat w pracy *The Principles of Aikido*.

„Podróżując po świecie mam okazję obserwować zachowania w różnych dojo. W wielu miejscach yudansha utracili skromność i pokorę. Myślę że *hakama* to symbol władzy i doświadczenia. Ukłon wykonywany w stronę portretu O-Sensei z takim przeświadczeniem jest niczym więcej jak kpina.(...) Jeśli pozostaniemy wierni słowom O-Sensei dotyczącym znaczenia stroju, być może będzie nam łatwiej zrozumieć Drogę, której poświęcił swe życie”.

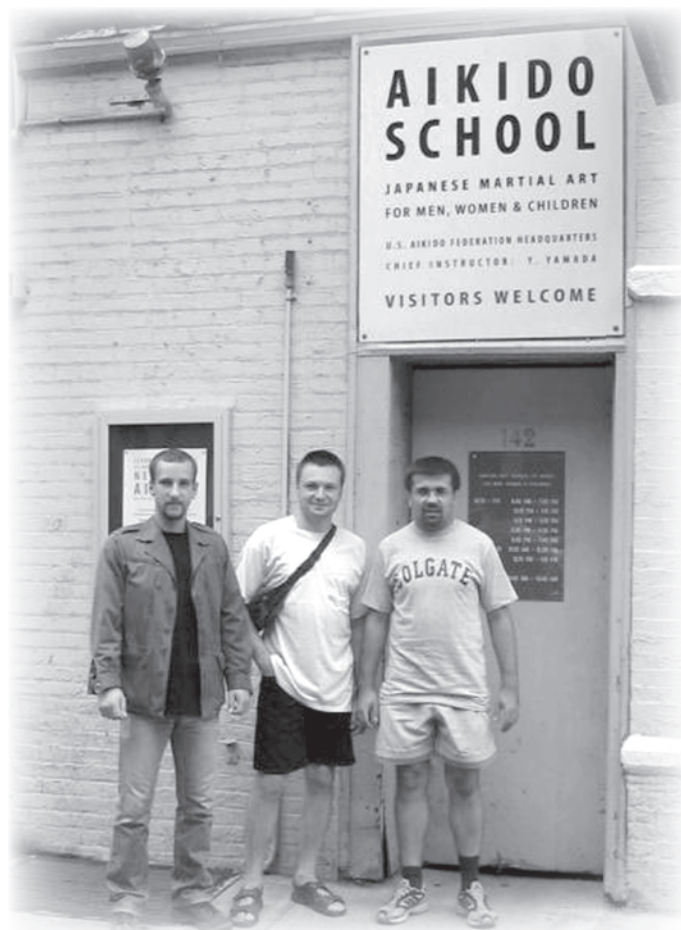


WAKACJE Z AIKIDO

Piotr Burnos

Gdy czterdzieści lat temu Yoshimitsu Yamada został delegowany do Stanów Zjednoczonych przez Hombu Dojo nie miał nic. W Nowym Jorku zaczynał od zera, na każdym kroku napotykając trudności głównie natury finansowej. Pomimo kłód jakie nowy, nieznany świat rzucał mu pod nogi nie poddał się. Jego charyzma, upór i determinacja zostały dostrzeżone przez pierwsze, nieliczne grono uczniów. Z ich pomocą zaczął budować podwaliny tego, czym dzisiaj jest New York Aikikai – jedno z najlepszych dojo na świecie. Czterdzieści lat wyrzeczeń, ciężkiej pracy i całkowitego zaangażowania przyniosło rezultat. Nowojorska szkoła to jedyne dojo na świecie gdzie naucza dwóch bezpośrednich uczniów O-Sensei – Yoshimitsu Yamada i Seiichi Sugano – obydwaj w stopniu 8 dan Shihan. Wspiera ich grono „Starych” *uchi deshi*, obecnie w stopniach 7–5 dan, którzy z Nowym Jorkiem są związani nierzadko ponad trzydzieści lat. Stała liczba studentów – około dwustu osób, oraz liczni przyjaciele z całego świata stanowią o niezwykłym klimacie panującym w tej szkole. To właśnie tam wybraliśmy się na tegoroczne wakacje – wakacje z aikido.

Zaraz po przyjeździe, dostaliśmy status *Visitors* czyli gości w dojo. Jako takich obowiązywały nas te same zasady co *uchi deshi* – dbanie o porządek i utrzymanie dojo oraz udział w co najmniej trzech treningach dziennie. Jak się okazało było to wystarczająco dużo aby cały dzień spędzić na macie. Poranny trening cieszył się zawsze dużym zainteresowaniem gdyż prowadzony był przez najbardziej doświadczonych nauczycieli. Yoshimitsu Yamada, Steve Pimsler, Robert Workoff, Jane S. Ozeki to z nimi zaczynaliśmy dzień. Od popołudnia do późnego wieczora zajęcia odbywały się prawie bez przerwy. Harvey Konisberg, jeden z pierwszych *uchi deshi* w NY Aikikai, prezentował niezwykle wysoki kunszt techniczny. Jego uwagi,



Nasza ekipa pod nowojorskim dojo

na pierwszy rzut oka mało znaczące, pozwalały, po dłuższym przemyśleniu, zrozumieć bardzo wiele. No cóż, jak mówią diabeł tkwi w szczegółach, a Harvey potrafi wskazać najmniejszy niuans. Choć mieliśmy obowiązek być „tylko” na trzech treningach dziennie zawsze staraliśmy się przebywać na macie jak najdłużej. Mieszkając w dojo chcieliśmy wykorzystać ten czas jak najbardziej efektywnie. Jedynym ograniczeniem była własna kondycja i warunki klimatyczne. Choć ogromne wentylatory tłoczyły niby to świeże powietrze, to po czwartym, piątym treningu mieliśmy naprawdę dość. Byliśmy zmęczeni ale szczęśliwi i z niecierpliwością wyczekiwaliśmy kolejnego poranka. Z treningu na trening „zaprzyjaźniliśmy” się z ciągłym przebywaniem na tatami i po krótkim czasie pobyt poza matą był wręcz stanem nienaturalnym. Gdy zaczyna się odczuwać prawdziwy komfort z ciągłego treningu, doskonalenia umiejętności technicznych, gdy można korzystać z bogatego doświadczenia ludzi, którzy swoje życie poświęcili aikido, słowo „trening” nabiera nowego znaczenia.

31 lipca rozpoczęły się obchody czterdziestej rocznicy istnienia New York Aikikai. Z tej okazji został zorganizowany obóz w uroczej miejscowości Hamilton około 300 mil na północ od Nowego Jorku. Byliśmy gośćmi tamtejszego Uniwersytetu Colgate, dzięki czemu zaplecze socjalne było na wysokim poziomie. Na obóz przyjechało około tysiąca osób z całego świata, dosłownie z każdego kontynentu. Zajęcia prowadzili:

Doshu Moriteru Ueshiba
Nabuyoshi Tamura
Yoshimitsu Yamada
Seiichi Sugano
Yutaka Kurita
Yukio Kawahara
Ichiro Shibata
Hayato Osawa
T.S. Okuyama

oraz kilku innych nauczycieli
głównie z Nowego Jorku

„Rewia gwiazd”, która zapiera dech w piersiach. Tak liczne grono „potomków dziadka” w jednym miejscu – to nie zdarza się często. Niestety, od czasu obchodów trzydziestej rocznicy, dzieśnięć lat temu, odeszło dwóch wielkich shihanów – Mitsunari Kanai i Akira Tohei. To ich pamięć w pierwszej kolejności uczcił Y. Yamada na inauguracyjnym treningu. Lecz zaraz potem zaczęło się! Wyczuwalna w powietrzu energia zgromadzona na macie została uwolniona. Rozpoczął się pierwszy trening. Zajęcia podobnie jak w Nowym Jorku trwały cały dzień. Pierwsze rozpoczynały się o 6:15 rano, a ostatnie kończyły się o 20:30.

Sześć intensywnych treningów dziennie prowadzonych przez najlepszych instruktorów na świecie stanowiło nie lada wyzwanie dla naszej kondycji i samozaparcia. Co można powiedzieć o shihanach prowadzących zajęcia? Każdy z nich jest zupełnie inny pod względem technicznym, prezentuje także odmienne podejście do treningu i prowadzenia zajęć.

To zastanawiające na pierwszy rzut oka spostrzeżenie można wytłumaczyć śledząc ich biografie. Każdy ćwiczył w innym okresie, każdy w innych warunkach, inne czynniki wpływały na rozwój ich aikido, w końcu, każdy z nich jest, po prostu innym człowiekiem. Z drugiej strony jednak, daje się dostrzec jeden wspólny mianownik, który łączy wszystkich uczniów Ueshiby. Wydaje mi się, choć oczywiście mogę się mylić, że jest to głęboka wiara w naukę O-Sensei na jej duchowym poziomie oraz szacunek należny Twórcy aikido a także pokora wobec tego czym się zajmują. Wszystko, jak twierdzi Kurita sensei, zaczyna się od naszego podejścia i pierwszego ukłonu wykonanego w stronę kamiza; „Uklon wykonany od niechcenia, tylko dlatego, że tak trzeba świadczy o niezrozumieniu istoty tego czym jest budo; aikido to nie sport czy jakaś forma współzawodnictwa, aikido to budo”. Yamada sensei ma podobne zdanie na ten temat. Miałem okazję rozmawiać z Nim o tym jeszcze w Nowym Jorku: „Aikido nie jest systemem walki któ-



od lewej: Doshu Moriteru Ueshiba, Nabuyoshi Tamura, Yutaka Kurita, Ichiro Shibata, Hayato Osawa, T.S. Okuyama

ry można wykorzystywać na ulicy, ludzie często tego nie rozumieją. Aikido jest Sztuką, sposobem na życie, który jest w stanie to życie wzbogacić. Jestem bardzo wdzięczny losowi że miałem okazję spotkać O-Sensei i poznać jego budo.” Po chwili dodaje: „Nikt, nawet trochę, nie zdołał się zbliżyć do poziomu technicznego O-Sensei..” To zastanawiające jak bardzo nauka jednego człowieka zmieniła życie shihanów biorących udział w obozie. Czy my w dzisiejszej rzeczywistości jesteśmy w stanie korzystać z tej samej spuścizny?

Największe zainteresowanie wzbudzały treningi Tamura sensei i oczywiście Doshu. Ten ostatni pojawił się w Hamilton we czwartek. Organizatorzy szacują, że w treningu prowadzonym przez Moriteru Ueshibę wzięło udział około tysiąca osób. Był to kulminacyjny punkt całej impre-



Harvey Konisberg (7 dan)



Trzeci Doshu Moriteru Ueshiba



Treningi Doshu przyciągały tłumy ćwiczących

zy. Aikido prezentowane przez Doshu jest niepodobne do tego, co można zobaczyć u któregośkolwiek z Shihanów. O ile każdy z Shihanów ma swój własny styl, o tyle o Doshu nie można tego powiedzieć. Wiele osób twierdzi że jest to *najczystsze* aikido na świecie, aikido pochodzące z samego źródła. Ciężko jest ocenić czy ludzie Ci mają rację, czy też nie. Jedno jest pewne – aikido prezentowane przez Doshu wydaje się być niebywale proste. Sam Doshu zwracał na to uwagę: „Jest kilka podstawowych ruchów, reszta to tylko ich kombinacja”. Obóz zakończyła oficjalna kolacja. Przemówieniom i podziękowaniom składanym na ręce sensei Yamady nie było końca. Sensei był wyraźnie wzruszony... A później rozpoczęła się zabawa... do późna...

Pobyt w Stanach dostarczył nam niezapomnianych wrażeń. Treningi pod okiem najbardziej doświadczonych nauczycieli – nie do przecenienia. Dziesiątki godzin spędzone na macie w Nowym Jorku to doświadczenie wyjątkowe i niepowtarzalne, którego wszystkim Wam życzę.

Słowniczek

Budo – dosłownie „wojenne drogi”. Zespół poglądów, zasad, odnoszących się do wojskowych aspektów kultury Japonii.

Dojo – dosłownie „miejsce drogi”. Pierwotnie nazwa stosowana dla buddyjskich świątyń i innych pomieszczeń, gdzie praktykuje się Drogę. Obecnie terminem tym określamy salę treningową tradycyjnych japońskich sztuk walk.

Doshu – lider, ten który wskazuje Drogę. Obecnym trzecim Dohu aikido jest wnuk Twórcy aikido Moriteru Ueshiba.

Gi (aikidogi) – ubiór treningowy.

Hombu Dojo – Kwatera główna Aikido, siedziba Fundacji Aikikai. Budynek mieszczący się w dzielnicy Shinjuku w Tokio.

Kamiza (shomen) – dosłownie „miejsce Boga”. Centralne miejsce każdego dojo poświęcone pamięci Twórcy aikido Morihei Ueshiba oraz duchowi aikido. Zwyczajowo znajdują się tam portret O-Sensei oraz kaligrafia gaku z napisem Ai-Ki-Do.

Seiza – pozycja siedząca.

Sempai (Senpai) – Starszy stopniem. Na relacjach sempai – kohai (starszy-młodszy) jest oparta hierarchiczna struktura stopni w japońskich sztukach walk.

Shihan – termin ten można przetłumaczyć jako mistrz, nauczyciel lub osoba o wzorowym charakterze. Zarezerwowany dla najbardziej doświadczonych nauczycieli (od stopnia 6 dan). Jedno z trzech pojęć określających doświadczenie instruktora (w kolejności): fuku shidoin, shidoin, shihan.

Shodan, Nidan, Sandan... – pierwszy, drugi, trzeci itd. stopień mistrzowski.

Suwarivaza – techniki wykonywane w pozycji siedzącej.

Uchi deshi – uczeń mieszkający w dojo, gdzie całkowicie poświęca się treningowi i służbie swojemu mistrzowi.

Yudansha – posiadacz stopnia mistrzowskiego, termin używany w stosunku do osób ze stopniami dan.

Najbliższe seminaria:

YOSHIMITSU YAMADA 8 Dan
Aikikai Shihan

Termin: 27–28 listopad 2004
Miejsce: Landessportzentrum, Jahngasse 2
A-8010 Graz – Austria
Koszt: 40 euro

CHRISTIAN TISSIER 7 Dan
Aikikai Shihan

Termin: 13–14 listopad 2004
Miejsce: ul. Kamienna 17, Kraków
Koszt: 120 zł



„Musimy zachować ducha Budo, niezależnie od tego w jaki sposób ćwiczymy”

Yoshimitsu Yamada